

Robert Vannoy , Historia Starego Testamentu, Wykład 15

Opowieść o potopie (Rdz 6-9)

E. Historia powodzi

1. Rozmiar powodzi 2. Czas trwania powodzi

Rozpoczynamy dyskusję od Księgi Rodzaju 6-9, historii potopu, i omówiliśmy 1. punkt E., czyli „Zasięg potopu”. W tym miejscu rozpoczynamy punkt 2, czyli „Czas trwania powodzi” i tam znajduje się bardzo krótki komentarz. Czytacie w rozdziale 7 wersecie 11: „W sześćsetnym roku życia Noego, w drugim miesiącu, siedemnastym dniu tego miesiąca, tego samego dnia wytrysnęły źródła wielkiej otchłani i okna niebieskie otwierany.” A więc jest siedemnasty dzień drugiego miesiąca sześćsetnego roku życia Noego. W Księdze Rodzaju 8:14 czytamy, że w drugim miesiącu, siódmego dwudziestego dnia tego miesiąca, ziemia wyschła. I tak 27 dnia ^{drugiego} miesiąca następnego roku ziemia była na tyle sucha, że można było ją ponownie zamieszkać. Masz więc rok plus 10 dni. Było już wiele dyskusji na ten temat, ale nie będę się wdawać w szczegóły. Pytania takie jak: czy autor mówił o roku słonecznym czy księżycowym? Jeśli chcesz znać dokładną liczbę dni, jesteśmy oczywiście przyzwyczajeni do układu roku słonecznego. Większość starożytnych kultur obchodziła rok księżycowy. To miałoby pewne znaczenie w całkowitej liczbie dni. Ale w każdym razie jest to około roku. Dziesięć dni dłużej niż rok. Jednakże, jak omawialiśmy na ostatnich zajęciach, nie była to zwykła coroczna powódź. To było coś na skalę niespotykaną.

3. Przyczyna potopu

3. na twojej kartce jest napisane: „Przyczyna potopu”. Chcę poświęcić trochę czasu na omówienie przyczyny. Myślę, że można to znaleźć w rozdziale 6, wersety od 5 do 8, gdzie czytamy, że „Bóg widział, jak wielka jest niegodziwość człowieka na ziemi i że wszelkie wyobrażenia myśli jego serca są ustawicznie złe. I żałował Pan, że stworzył człowieka na ziemi, i zasmuciło go to w sercu jego, i rzekł Pan: „Zniszczę człowieka, którego stworzyłem z ziemi: zarówno człowieka, jak i zwierzęta, i płazy, i ptactwo z powietrza, bo żałuję, że je stworzyłem”. Jest to bardzo mocne stwierdzenie na temat

niegodziwości człowieka będącej przyczyną sądu Bożego. Jeśli zastanowisz się nad werselem z Księgi Rodzaju 6:5, myślę, że zobaczysz, jak nawarstwiają się te same superlatywy, można powiedzieć. Intensywność zła była wielka. Niegodziwość człowieka była wielka. Intensywność zła była wielka wraz z głębią zła. Wszelkie wyobrażenia myśli jego serca były złe. Obejmuje zło: to *każda* wyobraźnia jego serca. Ekskluzywność zła: było to *tylko* zło. A potem ciągłość zła: cały dzień. Król Jakub mówi „nieustannie”. Dosłownie w języku hebrajskim oznaczało to „cały dzień”. Widzisz więc jego intensywność, jego wewnętrzność, jego inkluzywność, ekskluzywność i ciągłość. Jeśli spojrzysz na 6:12, znajdziesz kolejny komentarz na temat zła. Jeśli spojrzysz kilka wersetów dalej w 6:12, „Bóg spojrział na ziemię i oto była zepsuta, bo wszelkie ciało zepsuło swoją drogę na ziemi”. A potem w 8:21 czytamy: „Nie będę już więcej przeklinał ziemi ze względu na człowieka, gdyż wyobraźnia serca człowieka jest zła od jego młodości”. Innymi słowy, zło jest wrodzone; tego się nie nauczyło. Coś, co następuje po upadku, co jest charakterystyczne dla człowieka jako człowieka. Ma grzeszną naturę. Od młodości jest zły. Kiedy więc mówimy o przyczynie potopu, mamy na myśli niegodziwość człowieka. Bóg pozostawił to bez kontroli aż do tego momentu, a potem nadejdzie sąd w postaci potopu.

4. Synowie Boga i córki ludzkie – Rdz 6,1-4

Rozdział 6 Księgi Rodzaju i te wersety, szczególnie werset 5, ale wersety od 5 do 7, które mówią o przyczynach potopu, są poprzedzone fragmentem, który wywołał wiele dyskusji dotyczących interpretacji. To ten, o którym czytaliście w Vos, gdzie odbywa się małżeństwo synów Bożych z córkami ludzkimi. 6:1-4. Myślę, że to, co masz w Księdze Rodzaju 6:1-4, jest ilustracją lub przykładem tego rodzaju niegodziwości, o której mówi Pan, gdy dojdiesz do wersetu 5. Przeczytajmy teraz 6:1-4. „Stało się, gdy ludzie zaczęli się rozmnażać na powierzchni ziemi i rodziły się im córki, że synowie Boga ujrzeli córki ludzkie, że są piękne, i brali je za żony, wszystkie, które sobie wybrali, i Pan powiedział: Nie zawsze duch mój będzie walczył z człowiekiem, bo on też jest ciałem i dni jego będą trwać 120 lat. „I byli w owych dniach na ziemi olbrzymy. I tak gdy synowie Boży weszli

do córek ludzkich, a one rodziły im dzieci, ci sami stali się potężnymi mężami, należącymi do znanych starców”. Teraz oczywiście pojawia się pytanie, co jest tu opisywane? Na czym polegała niegodziwość lub grzech w stosunkach między synami Bożymi a córkami ludzkimi?

A. Podejście mitologiczne Opracowano wiele punktów widzenia. Pierwszą z nich jest koncepcja mitologiczna, charakterystyczna dla badaczy krytycznych, którzy zakładają, że zwłaszcza Księga Rodzaju zawiera wiele legendarnych materiałów mitologicznych, po prostu przeniesionych z materiału pozabiblijnego. Pomysł jest taki, że boskie istoty zostały zwabione pięknem ziemskich kobiet, zawarły z nimi małżeństwo, a następnie dały początek rasie gigantycznych bohaterów starożytności, ludzi o wielkiej mocy i sile. Pomysł jest taki, że to nie jest coś, co wydarzyło się naprawdę, to po prostu mitologiczna opowieść. Myślę, że nasz pogląd na Stary Testament wyklucza to jako możliwe zrozumienie tego, co się dzieje.

B. Widok Aniołów

Drugi pogląd jest znacznie bardziej powszechny, szczególnie powszechny we wczesnym Kościele i obecnie nie jest całkowicie odrzucony. Jest to idea, że synowie Boży odnoszą się do aniołów, istot duchowych i że weszli oni w fizyczny związek z kobietami. Potomstwem tego związku byli potężni mężczyźni, Nefalim, o których mowa w wersecie 4. Nie jestem przekonany, czy jest to najlepszy pogląd i wydaje mi się, że istnieją pewne zastrzeżenia, które są dość poważne. Po pierwsze, w wersecie 3 kara skierowana jest do ludzi, a nie aniołów. Innymi słowy, jeśli to aniołowie pogwałcili swoją właściwą pozycję i weszli w związek z kobietami, można by się spodziewać, że sąd zostanie wydany na anioły, a nie na mężczyzn. Podczas gdy w wersecie 3 czytamy, Pan mówi: „Duch mój nie zawsze będzie walczył z człowiekiem, a dni jego są policzone, minie tylko 120 lat do potopu” i nadejdzie na *nich sąd*. Po drugie, anioły nie są tu wspomniane ani w bezpośrednim, ani nawet szerszym kontekście. Zastanawiasz się, jak nagle pojawiłoby się to odniesienie do aniołów, skoro takie właśnie miało być. Po trzecie,

czerpię to od Williama Henry'ego Greena. William Henry Green był profesorem Starego Testamentu w seminarium w Princeton na początku XX wieku. Wydaje mi się, że wspominałem o nim wcześniej. To on współpracował z Wellhausenem w czasach, gdy teorie Wellhausena po raz pierwszy uznano za głębokie i były przestrzegane. I jest doskonałym uczonym. Mówi jednak: „Koncepcja aniołów mogących nawiązywać stosunki seksualne jest całkowicie obca myśli hebrajskiej” i uważa, że w Piśmie Świętym nie ma podstaw, aby zweryfikować, czy jest to w ogóle postrzegane jako możliwe. Następnie zauważa wypowiedź Jezusa, że w niebie jesteśmy jak aniołowie: nie żenimy się ani nie wychodzimy za mąż. Aniołowie nie wydają się być istotami seksualnymi, jak mówi Pismo. Nie jestem więc pewien, czy jest to pogląd zasługujący na poważne rozważenie. Ci, którzy przyjęli ten pogląd, zwykle odwołują się do Judy w wersecie 6. I czytacie tam, w Judy 6: „Aniołów, którzy nie zachowali swojego pierwszego stanu, ale opuścili własne mieszkanie, trzymał w wiecznych łańcuchach w ciemności aż do sądu wielki dzień.” Pomysł jest taki, że 6 rozdział Judy jest powiązany z tym fragmentem, a wzmianka w 6 rozdziale Judy o aniołach opuszczających swoje domy oznacza, że aniołowie opuszczają niebo, aby przyjść na ziemię, aby nawiązać ten związek. W związku z kontekstem Judy 6 nie jestem do końca pewien, czy opuszczenie pierwszego stanu i własnego mieszkania należy rozumieć jako coś przestrzennego. Myślę, że chodzi raczej o pomysł, że jest to domena ich działania, którą dał im Pan. Nie jestem pewien, czy należy to rozumieć jako przestrzeń przestrzenną, ale delegowaną im sferę mocy działania, a oni zdecydowali się wyjść poza nią i poza nią, kiedy Szatan zbuntował się, a inni poszli wraz z nim. Nie jestem więc pewien, czy fragment Judy 6 w ogóle odnosi się do tego fragmentu, ale zazwyczaj jest to tekst, do którego się odwołuje się, aby poprzeć pogląd anioła.

C. Pogląd Setytów _

Trzeci pogląd, który prawdopodobnie jest najpowszechniejszym poglądem, z jakim się dzisiaj spotykacie, jest tym, którego bronił Vos i inne, a mianowicie, że synowie Boga i córki ludzkie są odpowiednikami linii Setytów i Kainitów . I te dwa

wersety zostały skontrastowane wcześniej w Księdze Rodzaju. Przyglądaliśmy się temu podczas ostatniej godziny zajęć. Linie Kainitów charakteryzującą się bezbożnością i niegodziwością; linię Setytów, przez pobożność. Grzechem jest zatem mieszane małżeństwo pobożności i bezbożności. Pomysł jest więc taki, że linia Setytów nie jest w stanie zachować swojej tożsamości jako tej boskiej linii, z wyjątkiem domu Noego, który był wyjątkiem, ale ogólnie został zmieciony wraz z bezbożnymi ludźmi. Interesujące jest to, że ponieważ te dwie linie są pomieszane, inicjatywa pochodzi od linii bogobojnych, ponieważ to synowie Boga, linia Setytów, mówią: „kiedy ujrzeli córki ludzkie, byli uczciwi [to jest linia Kainitów], brali sobie za żony wszystkie, które sobie wybrali”. Zatem inicjatywa pochodzi z linii bogobojnych, ponieważ dostrzegają atrakcyjność kobiety Kainitki.

Myślę, że z tym poglądem również wiążą się pewne problemy. Myślę, że głównym początkowym problemem jest to, że wymusza to hebrajski termin dla tych z Was, którzy znali hebrajski, *ha'adam*, które jest słowem oznaczającym ludzi/ludzkosc. Zmusza to do rozumienia *ha'adam*, czyli ludzi, w dwóch różnych znaczeniach w wersecie 1 i wersecie 2. Widzicie, czytacie w wersecie 1: „Stało się, gdy ludzie *haadam*, zaczęli się rozmnażać na powierzchni ziemi i rodziły im się córki”. Cóż, określenie „mężczyźni” tam, wydaje się całkiem jasne, odnosi się ogólnie do ludzkości, gdy człowiek zaczął się rozmnażać. Kiedy dojdiesz do wersetu 2, przeczytasz: „Synowie Boży widzieli córki *haadama*, córki ludzkie”. I tam, zgodnie z tym poglądem, jesteś zmuszony powiedzieć, że *ha'adam* ma na myśli konkretnie ród Kainitów. Tylko jedna klasa w obrębie ludzkości. Oznacza to, że musisz rozumieć *ha'adam* w dwóch różnych znaczeniach, w dwóch kolejnych wersetach. Myślę, że naprawdę można zadać sobie pytanie, czy istnieje uzasadnienie takiego działania w toku oświadczeń. O wiele bardziej prawdopodobne wydaje się stwierdzenie: „Stało się, gdy ludzie zaczęli się rozmnażać, w ogólności mężczyźni, że synowie Boży widzieli w ogólności córki ludzkie. Byli sprawiedliwi i brali sobie za żony wszystkie, które sobie wybrali”. Wydaje się, że córki obu wersetów są identyczne. Mężczyźni są tacy sami. Widzicie, że macie córki, o których mowa w 6:1: „Stało się, gdy ludzie zaczęli się rozmnażać na ziemi, urodziły im

się córki”. Mężczyźni się rozmnażali, rodziły im się córki. „Synowie Boży widzieli córki ludzkie”. Czy to nie te same córki? Myślę, że na tym polega problem z tym punktem widzenia.

Drugie pytanie, jakie można postawić w związku z tą interpretacją, brzmi: dlaczego potomstwem z tych małżeństw, czyli małżeństwa mieszanego pomiędzy linią pobożną i bezbożną, mieliby być potomkowie *Nefalimów* i *Giborimów* ? To są transliteracje hebrajskiego określenia gigantów w wersecie 4. Byli giganci, czyli *Nefalim* po hebrajsku. A potem ostatnia część wersetu: „Rodzili im dzieci; ci sami stali się potężnymi ludźmi”, to jest *Giborim* , którzy byli ludźmi sławnymi, czyli ludźmi o imieniu, bardziej dosłownie: „ludźmi o imieniu”. Dlaczego potomstwo z małżeństwa mieszanego powinno być tego rodzaju osobami? Wrócę do bardziej szczegółowego omówienia tych terminów, kiedy przyjrzymy się naszemu czwartemu pogładowi. I taki jest pogląd na boskie królestwo.

D. Widok królewski

Znajdują się tam dwa artykuły, które również znajdują się w Twojej bibliografii. W Twojej bibliografii, na stronie 10, mniej więcej w dwóch trzecich niżej, znajduje się artykuł Kline’a w *Westminster Theological Journal* : „Divine kingship in Genesis 6:1-4” i LeRoy Burney, „An Exegetical Study of Genesis 6: 1-4” w *The Journal of the Evangelical Theological Society* w 1970 r. Podstawową tezę tego poglądu jest to, że synowie Boży lepiej tłumaczyć się jako „synowie bogów”. *Elohim* to liczba mnoga, można ją przetłumaczyć w liczbie pojedynczej lub mnogiej, w zależności od tego, czy traktujesz to jako odniesienie do Boga Izraela, czy do bóstw hebrajskich. Lepiej jest to przetłumaczyć jako „synowie bogów” i interpretować w powiązaniu ze starożytną bliskowschodnią ideą boskiego królestwa. Zatem mowa tu będzie o królach sprzed potopu. Synami bogów byli ludzie, którzy byli królami, ale tutaj zostali określani jako synowie bogów. Córki ludzkie byłyby po prostu córkami mężczyzn w ogóle, a grzechem jest poligamia.

Teraz spójrzmy na to jako na podstawową tezę. W artykule Burneya na s. 47

omawia on powszechny zwyczaj nazywania królów synami różnych bogów. I powiedział, że w Egipcie króla nazywano synem Re, boga słońca. Król sumerosko - akadyjski był uważany za potomka bogini i jednego z bogów, a jeden z nich ściśle określał króla jako syna bogów. Króla Hetytów nazywano synem boga pogody. Tytuł jego matki brzmiał „matka boga”. W północno-zachodniej części semickiej król był bezpośrednio nazywany „synem boga”. Boga nazywano ojcem króla. Tekst odnosi się do bogów jako do ojca króla i mówi, że król jest synem Baala, czyli synem Boga. Zatem, biorąc pod uwagę zwyczaj semicki, termin *bene ha'elohim* , synowie boga lub synowie bogów, najprawdopodobniej odnosi się do władców dynastycznych, opierając się ogólnie na świadectwach starożytnych zwyczajów Bliskiego Wschodu. Córki mężczyzn byłyby w ogólności po prostu córkami. Grzechem była poligamia.

Zauważyliście w wersecie 2: „Synowie Boga widzieli, że córki ludzkie były piękne. Brali sobie za żony wszystkie, które sobie wybrali”. Brali sobie za żony wszystkie , które sobie wybrali. I tu pojawia się pytanie, jak rozumiesz przyimek „of”? W języku hebrajskim przyimek, ci z was, którzy znali hebrajski, to *min* . „Brali sobie za żony wszystkie , które sobie wybrali”, *min* , przetłumaczone tutaj „z”. Normalną interpretacją jest przyjęcie tego *min* lub „of” jako częściowego. Innymi słowy, brali, co chcieli, bez względu na status duchowy czy coś w tym rodzaju. Brali, co chcieli. Taka byłaby idea poprzedniego poglądu, poglądu dotyczącego małżeństw mieszanych. Rozumienie *min* lub „of” w tym boskim poglądzie na temat królestwa jest takie, że jest to objaśnienie, nawet wszystkiego, co wybrali. Brali żony w tym sensie – nawet te, które wybrali – brali tyle żon, ile chcieli. Nie jest to pomysł cząstkowy, ale pogląd wyjaśniający, „tyle, ilu wybrali”.

Kontekstowo ma to pewne podstawy, ponieważ wracamy do Rodzaju 4:23, „Lamech powiedział do swoich żon”, liczba mnoga. Wiemy, że Lamech miał więcej niż jedną żonę. Również w 6:1 czytamy: „Stało się, gdy ludzie zaczęli się rozmnażać, czyli zwiększać liczebność na powierzchni ziemi”. Być może poligamia ta wiązała się ze wzrostem liczby ludności. To trochę bardziej odległe. Ale idźmy trochę dalej, jeśli to jest wyjaśnienie tego, czym był grzech, poligamia, to problem polegał na tym, że boscy

królowie brali tyle żon, ile chcieli. Wyjaśnienie użycia tych terminów znajduje się również w wersecie 4: „Nefalim , Giborim , mężowie tego imienia, potomstwem tych związków byli ci mocarze”. Byli to ci książęta w domach tych królów, którzy mieli władzę i byli za nią uznawani. Termin *Nephelim* , który tłumaczy się jako „giganci”, jest terminem bardzo trudnym do przetłumaczenia. Etymologia jest kwestionowana. Jeśli sprawdzisz ten termin w *Theological Wordbook of the Old Testament* – nie wiem, czy znasz te dwa tomy – pod redakcją RK Harrisona i Bruce’a Waltke, który wymienia hebrajskie słowa, a następnie podaje artykuły omawiające znaczenie i używać. A teraz spójrzcie, jest to termin bardzo nieuchwytny, jeśli chodzi o określenie jego znaczenia. Być może gigantyczna postura jest częścią kręgu znaczeń, ale wydaje się, że najsilniejszym poczuciem jest prawdopodobnie wyobrażenie o osobie typu wojownika. Trudno to ugryźć. Dlatego NIV nawet nie tłumaczy. OK, to jest podstawowa idea Boskiego, królewskiego zrozumienia tego, co wydarzyło się w Księdze Rodzaju 6:1-4 i na czym polegał grzech.

Czynnik przemocy

Zatem pogląd mitologiczny nie wydaje mi się zbyt realny, ale z pozostałych trzech uważasz, że grzechem jest stosunek płciowy pomiędzy aniołami i kobietami lub małżeństwo mieszane pomiędzy ludźmi pobożnymi i bezbożnymi lub jest to poligamiczny związek tak zwanych boskich królów – tych przywódców tych miast-państw, które stworzyły tę brutalną klasę książąt wojowników, która terroryzowała otaczający lud. Przeczytaj wersety 12 i 13: „Bóg spojrzał na ziemię, oto jest zepsuta, bo wszelkie ciało zepsuło swoją drogę na ziemi. Bóg powiedział do Noego: „Nadszedł przede mną koniec wszelkiego ciała, gdyż przez nich ziemia jest pełna przemocy.””. Tutaj znajdujemy wzmiankę o przemocy: „Ziemia jest pełna przemocy”. Ta przemoc miała związek z *Nefalimami* , *Giborimami* , prawdopodobnie ludźmi o tym imieniu. Ten tekst jest trudnym tekstem. Myślę, że bardzo trudno jest być dogmatycznym i twierdzić, że tylko jedno z możliwych rozumień jest właściwe. Myślę, że próbowałem dać wam podstawowe pojęcie o tych trzech kwestiach i nie zamierzam narzucać ani jednego, ani

drugiego. Ja osobiście skłaniam się ku temu ostatniemu, pogładowi na boskie królestwo. Oczywiście w Piśmie Świętym są przykłady, gdzie aniołowie przybierają postać ludzi. To prawda. Ale kolejnym dużym krokiem jest stwierdzenie, że byli zdolni lub zainteresowani związkami seksualnymi z ludzkimi kobietami. Byłby to jedyny taki przypadek w Piśmie Świętym, jeśli tak jest. To jest możliwe. Nie wykluczałbym tego i nie powiedziałbym, że to niemożliwe.

5. Historyczność potopu

No dobrze, przejdźmy do czasu potopu. Nie mam zamiaru wiele na ten temat mówić. To jest liczba 4. Rozmawialiśmy o tym wcześniej i wspominałem o tym kilka razy, jedynym sposobem ustalenia czasu potopu jest skorzystanie z genealogii. Właściwie musielibyście skorzystać z genealogii, a nie z Księgi Rodzaju 5, ale musielibyście zacząć od genealogii z Księgi Rodzaju 11, ponieważ powodem jest to, że musicie pracować wstecz od ustalonych punktów chronologicznie, od których tak naprawdę zaczynacie w okresie królestwa Izrael. Trzeba cofnąć się od czasu exodusu i od exodusu z powrotem do patriarchów, co z grubsza można zrobić. A potem widzicie, że musielibyście zabrać 11 rozdział Księgi Rodzaju od Abrahama z powrotem do Noego, użyć genealogii 11 rozdziału Księgi Rodzaju i powiedzieć, że tutaj potop miał miejsce w takim a takim dniu. Rozmawialiśmy o tym wcześniej, że po prostu nie da się tego zrobić. Tak naprawdę, jeśli dodać te liczby, otrzymamy tylko 292 lata między potopem a Abrahamem, a tak wiele musiało się wydarzyć, a także jest tak wiele danych historycznych, o których wiemy, że tam nie pasują, ale jesteśmy Pozostaje stwierdzić, że muszą istnieć luki, co jest ogólnie charakterystyczne dla genealogii biblijnych, więc nie ma możliwości ustalenia tej daty.

W porządku. 5. Czy „historyczność potopu”. Chcę tutaj poruszyć całą kwestię pochodzenia i charakteru biblijnej historii potopu. Nie sądzę, że możemy kwestionować fakt, że relację biblijną należy rozumieć jako opowiadającą nam o czymś, co naprawdę się wydarzyło: wydarzeniu historycznym. W innym miejscu Pisma Świętego mowa jest o powodzi w znaczeniu czegoś, co się wydarzyło. W Ewangelii Mateusza 24:37 czytamy: „Ale jak za dni Noego, takie będzie także przyjście Syna Człowieczego. Bo jak w dniach

przed potopem jedli, pili, żenili się i za mąż wydawali aż do dnia, w którym Noe wszedł do arki, i nie spostrzegli się, aż przyszedł potop i pochłonął ich wszystkich, tak też będzie przyjście Syna Człowieczego.” To porównanie lub analogia z pewnością zakłada, że potop rzeczywiście miał miejsce. W Liście do Hebrajczyków 11:7 czytamy: „Przez wiarę Noe, ostrzeżony przez Boga o rzeczach jeszcze niewidzialnych, rządzony z bojaźnią, przygotował arkę dla ocalenia swego domu”. Następnie w 2 Piotra 2 czytamy, że „Bóg nie oszczędził starego świata, ale ocalił Noego, ósmą osobę i głosiciela sprawiedliwości, sprowadzając potop na świat bezbożnych”. Rozdział 3 z 2 Listu Piotra, znowu masz aluzję: „Przez którą zginął świat, który wówczas był zalany wodą”. Wydaje się więc jasne, że Biblia przedstawia to jako coś, co faktycznie się wydarzyło.

Historie o potopie babilońskim Wbrew ich historyczności wiele osób korzystało z podobnych historii przekazywanych innym ludom, zwłaszcza Babilończykom, a ze względu na podobieństwo między historią biblijną a historiami pozabiblijnymi wyciągnięto wniosek, że historia biblijna jest jedynie zmodyfikowaną wersją wersja historii babilońskiej. Jestem pewien, że pamiętasz oświadczenie Finegana w tej sprawie na stronie 36. Finegan mówi po omówieniu historii potopu w Babilonie: „Taka jest starożytna historia potopu w Babilonie, który został oczyszczony z elementów politeistycznych i przetrwał wśród Izraelitów. Te dwa źródła splatają się teraz w jedną poruszającą historię zawartą w Księdze Rodzaju 6:5 do 9:17”. I całkiem rzeczowo stwierdza, że opowieść biblijna jest po prostu adaptacją historii babilońskiej. Mówi się, że historia babilońska zrodziła się w wyniku szczególnie poważnej powodzi rzecznej, która została upiększona i zapamiętana w taki sposób, w jaki ją obecnie znajdujemy. Zatem przyjęcie takiego punktu widzenia z pewnością naraża na szwank historyczność biblijnej historii.

Uderzające jest to, że jeśli porównać biblijną i babilońską historię potopu, uderzające jest to, że istnieje wiele podobieństw. Można powiedzieć, że szkielet obu historii jest w zasadzie identyczny. Teraz próbowałem to przedstawić w tych ośmiu punktach. Zarówno w historii biblijnej, jak i babilońskiej mamy do czynienia z wielką

powodzią, która odebrała życie prawie wszystkim ludziom. Po pierwsze: „Wielka powódź zabiera prawie życie ludzkie”. Po drugie, statek ratuje kilka osób i niektóre zwierzęta. Znajdziesz to w historii biblijnej, ale znajdziesz to także w historii babilońskiej. Po trzecie, ludzie zarówno z historii biblijnej, jak i babilońskiej zostali zawczasu zaznajomieni z boskim objawieniem o nadchodzącym niebezpieczeństwie. Po czwarte, Boskie polecenie dotyczyło zbudowania arki lub łodzi. Po piąte, w obu relacjach ta arka lub statek miał kilka pięter. Po szóste, pod koniec powodzi statek zatrzymał się na górze. Po siódme, ludzie na statku sprawdzili warunki na zewnątrz, wypuszczając kilka ptaków. To dość uderzający sposób ustalenia tego, ale dzieje się tak w obu relacjach. Następnie, po ósme, ludzie po uwolnieniu ze statku złożyli Bogu ofiarę. Jeśli więc weźmiemy pod uwagę te elementy, które są głównymi elementami opowieści, znajdziemy je w obu relacjach. Teraz są odmiany. Masz podobieństwo w strukturze, ale wiele różnic w szczegółach. Zilustruję to za kilka minut, ale nie tylko masz tę samą strukturę odmian i szczegółów, ale masz także różne wersje historii potopu w Mezopotamii.

Masz wersję samariańską, w której bohaterem odpowiadającym Noemu w historii biblijnej jest mężczyzna o imieniu Ziusudra. Mamy epos o Gilgameszu, który Finegan omawia szczegółowo, w którym bohaterem odpowiadającym Noemu jest Utnapisztim. Istnieje jeszcze inna wersja opowieści akadyjsko-babilońskiej, zwana epopeją Atrahasis, w której Atrahasis jest bohaterem tej historii. Istnieje więc wiele wersji historii powodzi w Mezopotamii. Zasadniczo wszystkie mają tę samą strukturę, chociaż struktura, którą tutaj powtarzam, pochodzi przede wszystkim z eposu o Gilgameszu. Musimy dojść do wniosku, że musi istnieć jakiś rodzaj relacji, jeśli mamy tego rodzaju strukturę, która jest tak blisko materiału biblijnego i pozabiblijnego, musi istnieć jakiś rodzaj relacji.

Różnice między biblijnymi i babilońskimi historiami o potopie Zanim jednak odpowiem na to pytanie, pozwól, że przedstawię ci wyobrażenie o tym, jak powiedziałem, że masz ten sam związek strukturalny, ale różnice w szczegółach – właśnie wspomniano o jednym szczególe, sześćdziesiąt z epopei o Gilgameszu, czego nie

ma w historii biblijnej. Pozwólcie jednak, że przedstawię wam kilka ilustracji podobieństw i różnic. Zaczniemy od tego – zaczniemy od arki. Podobieństwo polega na tym, że bohater obu opowieści ma zbudować wielki statek, za pomocą którego zostanie wybawiony. Obie relacje podają szczegóły dotyczące rozmiaru i konstrukcji, w tym użycia materiału bitumicznego, aby zapewnić wodoszczelność. Oboje o tym mówią. Ale jeśli chodzi o różnice, w eposie o Gilgameszu Utnapisztim powiedział, że wyposażył swoją łódź w sześć pokładów. Następnie podzielił powierzchnię podłogi na dziewięć części. Wyposażono ją także w drzwi i co najmniej jedno okno. Jeśli porównać to z historią biblijną, arka Noego miała trzy piętra. Widzisz to w Księdze Rodzaju 6:16, gdzie czytasz: „Kiedy będziesz budować arkę, wykończ ją na łokciu u góry i wstawisz drzwi do arki wewnątrz niej, dolną drugą i trzecią kondygnację Zrób to.” Zatem w jednym jest sześć pięter, a w drugim trzy.

Jeśli spojrzeć na wymiary, Księga Rodzaju 6:15 mówi, że arka miała 300 łokci długości, 50 łokci szerokości i 30 łokci wysokości – 300 długości, 50 szerokości i 30 łokci wysokości. To jest Księga Rodzaju 6:15. Jeśli łokieć odpowiada odległości od czubka środkowego palca do łokcia, wynosi on około 18 cali, jak się to ogólnie oblicza. Arka miała około 450 stóp długości, 75 stóp szerokości i 45 stóp wysokości. To spora łódź, dłuższa niż boisko do piłki nożnej. 75 stóp szerokości i 45 stóp wysokości. Wyporność 43 000 ton. Co ciekawe, we współczesnym budownictwie okrętowym zachowane są te same proporcje co długość, szerokość i wysokość, które można znaleźć w arce. Ale porównujesz te wymiary ze statkiem Utnapisztima z Eposu o Gilgameszu. Jego łódź była dokładnym sześcianiem, jak już wspomniano, o boku 120 łokci. W relacji Barosisa na temat powodzi w Mezopotamii jego statek miał 3000 stóp długości i 3000 stóp szerokości. Tak więc dochodzimy do astronomicznych liczb. Chodzi mi jednak o to, że jest między wami uderzające podobieństwo i tutaj kazano mu zbudować tę łódź, ale wokół tego podobieństwa pojawiają się różnice. Istnieje wiele różnic w szczegółach. W każdym punkcie, który przeanalizujesz, przechodząc tutaj, znajdziesz to samo. Wskazując na podobieństwo, ale wiele jego aspektów w szczegółach się różni.

Widzę, że skończył mi się czas. Na początku następnej godziny dam wam jeszcze

kilka ilustracji, a potem omówimy, co zrobić z podobieństwem? Jak wyjaśnimy podobieństwo?

Transkrypcja: Kristen Beebe
Szorstki pod redakcją Teda Hildebrandta
Ostateczna edycja: Rachel Ashley
Opowiedziana ponownie przez